

Gaudete – Radujcie się

Jeszcze dobry tydzień pozostał do Bożego Narodzenia, a Kościół już wzywa nas do radości: *Gaudete – Radujcie się* zawsze w *Panu*. Nie można się nie radować gdy człowiek uświadamia sobie, że Bóg jest zawsze, w każdej chwili, tak blisko nas. Dzisiaj tak wiele mówi się o skłonnościach do depresji, także wśród młodych, o smutku, o poczuciu samotności. Niby żyjemy w świecie totalnej komunikacji. Prawie każdy, w każdej chwili ma w zasięgu ręki, a właściwie trzyma w ręce komórkę. Dostęp do świata, do dowolnej znajomości, w każdej chwili, w każdym miejscu. A jednak, prócz chwilowych doznań, może nawet uniesień, stan ducha nie polepsza się, a życie ogarnia duchowa pustka. Obserwując przedświąteczną gorączkę, która już trwa od miesiąca, można by pomyśleć, że niecierpliwie czekamy na przyjście Pana, choć wiemy, że to zwykła komercja. Ale bądźmy dobrej myśli wszystko to, bardziej czy mniej, budzi w nas, w naszych dzieciach, te najpiękniejsze uczucia. Radość Kościoła, na tydzień przed świętami jest całkiem na miejscu, a jest to radość różowa (kolor szat liturgicznych), jak kolor nieba o świcie zapowiadający blask przyjścia Chrystusa. Kolor nadchodzącej Światłości. Chrystus jest dla nas Światłością, jak wschodzące słońce. Dlatego każdy może dzisiaj zacząć od nowa, od świtu, od różowego koloru zwiastującego narodziny Światłości, w świetle której możemy rozpoznać wszystkie kolory po imieniu: czarne jako czarne, złote i brudne, i czyste i brzydkie. Jasne i ciemne. **[prob.]**